

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 129.

Wtorek 7 czerwca

1859.

Poznań, 6 czerwca. Czytającemu w naszych czasach dzienniki polityczne europejskie, a obeznanemu dawniejszym biegiem rzeczy na tém polu nieraz przychodzi się zastanowić nad tém, jak się obecnie pole dzienników różnych państw przemieniały. Tam gdzie zawsze głoszą dawniej zasady liberalne, popojowe, z całą usilnością przemawiają dziś za wojną i uróceniem wolności; tam zaś gdzie dawniej powierano zasadę samowładztwa i przemawiano na korzyść zaborów, dziś głoszą święte prawa ludzkości, sprawiedliwości i liberalizmu. Każdy się pewno dożył, że mamy tu głównie na myśli prasę niemiecką rosyjską. Trzeba przyznać, że prasa rosyjska rozijająca właśnie jaką taką samodzielność na polu politycznym, dotąd dla niej zakazanym, chociaż początkująca, o wiele obecnie przeważa taktem politycznym, odwagą i szlachetnością myśli dużą część prasy niemieckiej. Kto czyta dzienniki niemieckie, już to wiotające najnieprzyzwoitsze obelgi na plemiona słowiańskie, na naród francuski a szczególnie na cesarza Napoleona, już to przewrotna logika usiłująca owieść świętości prawa do zaborów, ucisku i samowładztwa; temu spada zasłona z oczu i wyradza się w nim przekonanie, że tak owa głęboka inteligencja niemiecka jak owo głębokie poczucie i zamiłowanie wolności, słuszności i prawdy, o czém tak szeroko i chętnie w Niemczech każdego czasu rozprawiano, rzadko gdzie opierają się na prawdziwych, stałych i silnych zasadach, ale raczej zmieniają się stósownie do chwilowej potrzeby, ducha czasu i samolubnych widoków materialnych. Najwybitniejsze takiego uspołobienia dowody znaleźć można po wszystkich niemieckich dziennikach po uduńwo-niemieckich. Na małe wycieczki na wielkie redagowane rozmiary, każdy z tych dzienników w owym duchu przemawia, a tylko tu i tam gdzie pojawiają się w prasie północno-niemieckiej wyjątki od tego ogólnego prawidła. Pomijając dzienniki austriackie, które niejako z obowiązku popierają wspomniane zasady; mamy tu głównie na uwadze wspomniane reszty Niemiec. Wylizywać podobną dążnością nacechowane dzienniki niewdzięczną i głupią rzeczą; wszakże nadmienić o tém nie zawadzi, że wcale nie poślednie pomiędzy niemi zajmuje miejsce gazeta na wielkie zakrojona rozmiary, a wychodząca w Augsburgu pod tytułem: Allgemeine Zeitung. Przemilczemy drobne wyjątki tej gazety przeciwko wszystkiemu co jest słowiańskiem, przemilczemy owe nieprzyzwoite epitetki, jakimi dziennik ów obdarzał często albo Polaków, albo też osobistości znakomitsze w słowiańszczyźnie, a wykażemy tylko jej dążności w dziedzinie polityki naprzeciw Francji, polityki nacechowanej tak dziwnymi i aż do śmieszności namiętami wyobrażeniami, iż wiedząc nawet o zadawnionej stronności Augsburskiej Gazety dla interesów austriackich trudno pojąć, jak wybitny ten organ pułkownicy niemieckiej mógł się oawazyć na artykuły podobnej treści. Naczelnie artykuły dziennika tego zawsze cechuje zacięta nienawiść przeciw Francji i Napoleonowi, jak niemniej i przeciw Włochom. Oddać jeśli nie całe Włochy, to przynajmniej większą część Niemcom, a cesarza Napoleona wygnąć wraz z Francuzami daleko po za Ren, zniewolić Prusy do czynnego wystąpienia i zacepienia Francji i połączyć z niemi ku temu całe Niemcy: oto jest dążność polityki Augsburskiej Gazety. W numerze 150tym tego dziennika z dnia 30 maja umieszczony jest artykuł wstępny pod napisem: „Na cóż jeszcze czekamy?” Artykuł ten rozwiodłszy się nad koniecznością wkroczenia w granice francuskie, i to zaraz natychmiast, bo im prędzej tém lepiej; obliczwszy siły związku niemieckiego z jedną, a siły Francji z drugiej strony i wykazawszy przewagę pierwszych, tak dalej powiada: „Cel walki naszej jest zupełnie jasny. Pójdziemy do Paryża zwalić Napoleona, aby uwolnić świat od zmyru, która już zbyt długo ciąży mu na piersiach, aby zniweczyć system, będący prawdziwą morową zarazą ze względu na prawo, obyczaj i prawdziwe wykształcenie. Narzędziem zaś za nasze trudy i ofiary nie może być nic innego jak to, że zabierzemy sobie Alzacją a wraz z nią, jeśli się da i niemiecką naszą Lotaryngią. Szeroki ów kąt na zachodniej stronie linii od Luksem-

burga przez Metz, Nancy do Bazylei idący, fatalny ów kąt, tak głęboko w pierś Niemiec się wciskający, a który od tak dawna razi oko każdego Niemca patrzącego na mapę, kąt ów winien postradać francuskie barwy. Zrzucić Napoleona, pozyskać Alzacją jako i Lotaryngią: oto jedyny cel, który nas obchodzi. Co się potem stanie z Francją, jakie jej się dostaną rządy? o to się nie potrzebujemy troszczyć. Lud ten, który już po raz drugi znosi od tyłu lat srogi Napoleński despotyzm, pozostawmy obojętnie sobie samemu i jego przeznaczeniu; siebie samych tylko zabezpieczmy, aby nam po raz trzeci lud ów nie sprowadził Napoleńskich zaklęć. „Skoro więc cel tak jasny, skoro wszystko do drogi na Paryż przygotowane, dla czegoż jeszcze czekamy,“ pyta dziennik dalej; „dla czegoż nie idziemy do Paryża, dla czego wypuszczamy z rąk sposobność tak piękną? A, bo może nie jeden obawia się Rosji,“ dodaje dalej: „Czyż bowiem Rosya nie zostaje w potajemnym związku z Francją,“ powiada artykuł, „czyż mamy być do tyła szaleni, iżby rozpoczynać bój razem z Rosją i Francją? Tak jest, zaiste; odrobina owa szaleństwa stałaby się w takim razie znakomitą częścią zdrowego rozsądku. Ostatnie przecież wojny oświeciły nas cokolwiek o istotnych siłach działania Rosji. Rosya porusza się leniwo i potrzebuje kilku miesięcy do wystawienia sił poważnych na teatrze wojny. Zanimby owe ogromne wojska rosyjskie stanęły na granicy Niemiec, skończylibyśmy już rzecz w Paryżu, a wiadomość ta ogromnieby w takim razie opóźniła marsz rosyjskiego wojska, jeśliby mu nie miała nakazać zupełnego odwrotu.“ Dalej rozwodzi się autor wspomnianego artykułu nad respektami, jaki przed niemieckimi wojskami mają Rosyanie, powiada, że same rycerskie czyny przeszłości potrafią Rosyanom zaimponować i napędzić strachu, a wylizawszy wszelkie korzyści, jakie z natychmiastowego wypowiedzenia i rozpoczęcia wojny z Francją wyuiknąć dla Niemiec mogą, mianowicie, że pozwolą im oderwać Alzacją i Lotaryngią i zapanować nad światem, która to rola słusznie im przystoi; wzywa autor i zaklina, aby Niemcy nie opuszczały zdarzającej się tak dobrej pory do wyniesienia się własnego a pognebnienia rewolucyjnych a nieprawych dążności. Taka jest przewodnicząca myśl polityczna wspomnianego dziennika niemieckiego; podobnymi a w niejednym względzie jeszcze dziwniejszemi przepelnione są i inne dzienniki południowo-niemieckie.

Zobaczmy teraz, jak na obecne położenie polityczne Europy zapatrują się Rosyanie. Korespondent Norda piszący z Moskwy pod dniem 20 maja w numerze 148 tak się dosłownie wyraża:

„Mało się tu (w Moskwie) trudnimy polityką, ale kiedy nas konieczność do tego zmuszają, powiemy otwarcie, co myślimy. Dzienniki austriackie nie wiedząc już sobie rady, wywołują cały szereg straszdeł, które wedle nich zagrażają ze wszech stron „spokojności i równowadze europejskiej.“ Można by ich się właściwie zapytać, co rozumieją pod ową równowagą i spokojnością? Mają być niemi prawo mocniejszego, ucisku i pognebnienia jednego narodu przez drugi? Czyż na nich polega owa równowaga? Czy też może owe bezustanne rewolucje, owe powstania pognebnionych narodów są podstawą owej spokojności? Jeśli tak jest, natenczas życie należy, aby owa mniemana spokojność i owa równowaga zastąpioną jak najprędzej została przez równowagę i spokojność rzeczywistą, czego zresztą Austria urzeczywistnić nie może bez zupełnego przeobrażenia swej potęgi. Bądź jak bądź, nikogo już w Europie nikt nie zdurzy owymi brzmieniami wyrazami, których tak bardzo nadużyto. Bądźmy szczerymi i przypatrzmy się przyszłości i ludzkości nie przez wsteczne i złudne szkła pryzmatyczne polityki i dyplomacji, która od czasu osławionego traktatu wiedeńskiego zapatruje się na bardzo wiele rzeczy zupełnie przewrotnie, ale raczej przypatrzmy się rzeczą tak, jak są istotnie. Wtedy tylko bowiem będzie można mówić z przeświadczeniem o równowadze i spokojności. Wszelkie półśrodki nikogo nigdy nie zbawiły ani uleczyły; zniweczywszy dopiero przyczynę choroby, wypędzi się chorobę samą. A przecież dzienniki niemieckie nie przestają rozprawiać niebacznie

i niesłusznie, jakby jeszcze były czasy roku pańskiego 1815, a celem odwrócenia uwagi od Włoch i przeniesienia wojny na inny teatr, grożą Europie nowymi niebezpieczeństwami. Tu pokazują one Europie niebezpieczeństwo napadu francuskiego, tam ją straszą żywiołem słowiańsko-rumuńskim w Turcji. O ile się mylą dzienniki niemieckie pod względem pierwszego, o tyle mimo wiedzy może powiadać prawdę co się tyczy drugiego, a jeśli kwestya słowiańsko-rumuńska toczyć się będzie obok włoskiej, co niechybnie i to niezadługo nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, widzieć w tém tylko będziemy naturalny bieg rzeczy. Bo w istocie, jak powiada słusznie Inwalida Ruski, jakże się nie zajmować położeniem 10 milionów Rumuno-Słowian, od chwili, w której się zajęto oswobodzeniem Włoch, uginających się od 44 lat pod obcym jarzmem, jak się nie zajmować nimi? I tych niemniej gnębi Turcja, a to od lat 404! Tak jedni jak i drudzy zamieszkują najpiękniejsze kraje w Europie, a tak, jak Austria winna ostatecznie wyczołgać się z lombardzko-weneckich równin, podobnie i Turcja powinna wynieść się z pięknych i bogatych okolic zamieszkałych przez pognebnionych chrześcian i wydać związkowi europejskiemu jako też i cywilizacji najpiękniejsze krainy naszego stałego ładu, w których, jak powiedział sławny pisarz francuski, obojują Turcy jakoby w nieprzyjacieńskim kraju, niechcąc przyjąć od Europy niczego z jej obyczajów ani też religii, jak to czyniły dzikie hordy z czasów gminoruchów. Taka jest nasza opinia,“ powiada kończąc korespondent z Moskwy, „a jeśli dzienniki niemieckie innego są zdania, mylą się nadzwyczajnie.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić rzeźbiarzowi Wilhelmowi Achtermanowi w Rzymie order orła czerwonego czwartej klasy, a leśniczemu Wolffowi w Wodzisławie, w powiecie chojnickim, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 5 czerwca. Polityka rządu pruskiego oparta w obecnym położeniu na zbrojnym oczekiwaniu, doznaje częstych zachepek nietylko ze strony dziennikarstwa południowych państw niemieckich, które postępowanie Prus nazywają nieprzyzwoitym, lecz i ze strony organów niektórych wyłącznych dążności w Prusiech. Gazeta Nowopraska, jak wiadomo organ stronnictwa feodalnego, nie opuszcza żadnej sposobności do wynurzenia niezadowolenia swego tak z osób, które obecnie stoją u steru rządu, jako też ze stanowiska, jakie zajęły Prusy w sprawie włoskiej. Za każdym razem występuje przeciw dziennikowi temu Gazeta Pruska, organ teraźniejszego ministerstwa, i często w sposób ostry i bezwzględny odpiera napaści feodalnych zwolenników upadłego ministerstwa. Z powodu misji generała Willisena do Wiednia, powiada Gazeta Nowopraska, że pomiędzy dworami pruskim i wiedeńskim stanęła umowa, która jak się zdaje nie pozyskała uznania innych państw niemieckich. Odpowiadając na insynuacyę powyższą, oświadcza Gazeta Pruska pomiędzy innymi, obwarowawszy się przeciw wszelkim sympatjom przeciwnieckim, że Prusy nie będą się wiązały sądem lub przyzwoleniem innych państw niemieckich w sprawach polityki europejskiej dotyczących, w których z innym mocarstwem pierwszego rządu porozumiewać się i rokować uznają za rzecz właściwą. — Donoszą dzienniki berlińskie, że ogłoszone świeżo warunki pożyczki nader przychylnie przyjęte zostały w świecie finansowym. Siedm domów bankierskich w Berlinie podpisało się już podobno na pięć milionów tal. Najwięcej udziału w tej pożyczce będą miały zamożne prowincje nadreńskie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 czerwca. Wiadomo, że skutkiem starań dzisiejszego przełożonego Paulinów częstochowskich księdza Ziemby, ma być wzniesiony na Jasnej Górze pomnik Kordeckiemu i przyozdobić te mury, których obroną tyle się wślawił. Otóż zamierzony posąg odlany już został, przed niejakim czasem, wedle modelu wykonanego przez młodego Statlera, w tutejszej fabryce odlewów banku polskiego. Spizowy ten odlew

oddano niebawem do szelowania i ta robota jest już dziś na ukończeniu, tak, że niezadługo będzie można przewieźć go na miejsce. Posąg jest więc jak naturalnej wielkości i ma być postawiony na 16stopowym piedestale. Uroczystość odkrycia i poświęcenia pomnika nastąpi zapewne w sierpniu, podczas wielkiego odpustu w Częstochowie w owym czasie przypadającego.

FRANCYA.

Paryż, 2 czerwca. Monitor dzisiejszy zamieścił na czele swęj części urzędowej ogłoszenie, dotyczące się blokady po tu Wenecyi i wszystkich do niego przystępów; blokadę ową od dnia 28 maja przyprowadził do skutku admirał Jurien de la Graviere eskadrą swoją i przedsięwziął oraz wszystkie środki dozwolone w takim razie prawem narodów i istniejącymi traktatami. Rada zaborów morskich (conseil des prises) rozpoczęła wczoraj swoje czynności, co tćm bardziej było naglącćm, że już 17 statków austriackich schwytano. Z teatru wojny zadnych dzisiaj niemieliśmy wiadomości, a niejednego dziwić i niepokoić zaczynają już owe zwłoki, niepewności i wyrafinowana ostrożność, którą, jak się zdaje, dowódcy wojsk francuskich wzięli za zasadę, a która na energią i ducha armii niepomyślnie wpłynąć może. Nie wyrozumiano tu także dotychczas związku i znaczenia poruszeń rozmaitych korpusów, osobliwie wstecznych kroków mar. Baraguay d'Hilliers, a szczególnie obojętności niemal całej tćj ogromnej armii związkowej na krytyczne położenie Garibaldego i nieszczęsnych mieszkańców tćj części Lombardyi która przez Garibaldego do powstania uwiedziona ciężko teraz pokutować musi. Wszakże lada chwilę spodziewamy się wyjaśnienia niejednej zagadki. Odwaga i dzielność, którą przy każdej sposobności dotychczas okazali żołnierze francuscy, wzbudza tutaj powszechną cześć dla armii; pewną jest rzeczą, że pod Palestro 3 pułk zuawów nie tylko uratował Piemontczyków od odcięcia, ale ocalił życie królowi Emanuelowi, który narażając się w każdej potyczce nazbyt nierozmyślnie zagrzwał z koniem swoim w błocie wśród nader rzęsigiego ognia. Zatrudnienia wojenne nie odebrały zuawom ochoty do literackich i teatralnych przedsięwzięć, któremi się już na Krymie odznaczyli. Jak tam tak i teraz we Włoszech rozpoczęli swoje przedstawienia, a dzienniki podają nam dzisiaj afisz widowiska scenicznego, odegranego przez nich w Tortonie na uczczenie bitwy pod Montebello. — Austriacy z swęj strony ściągają z nadzwyczajnym pośpiechem nowe sily. Cesarz Franciszek Józef jest w Weronie, gdzie sam odbywa przeglądy nadechodzących oddziałów, które teraz przy zupełnym ukończeniu koleji żelaznej z Rotzen w Tyrolu na Roveredo i Trydent do Werony, nader szybko z głębi cesarstwa przybywają. — W portach morskich, mianowicie w Tulonie pracują z nadzwyczajnym pośpiechem nad nowym rodzajem płaskich statków do ładowania wojska; nićkoro z nich mają być tak wielkie, że sćdo 6000 ludzi przewieźć mogą, co się jednak trochę bajeczńm być zdaje. — Pan Walewski miał wczoraj długą naradę z mar. Antonini, posłem neapolitańskim, z powodu zakazu wywozu siarki, który rząd neapolitański wydał co dopiero. Zakaz ten, będący skutkiem neutralnego stanowiska Neapolu, dotknął również nieprzyjemnie Austrię jako i Francją, dotycząc się jednak tylko statków neapolitańskich, gdyż obce będą mogły siarkę wywozić. Złaje się, że mar. grabia Antonini pozostanie w Paryżu, skoro tylko regularne stosunki dyplomatyczne znów zawiązane zostaną z Neapolem. Postępowanie Bawaryi, przez którą tłumnie przerażają się Austriacy do Tyrolu (korpus jen. Clam-Gallas) wiani z największym zażęciem przez ludność i osoby rządowe, wzbudza nie małe oburzenie tutaj tak w sferach rządowych jako i w publiczności; zdaje się wszakże, iż rozbudzają się znowu za Renem wspomnienia roku 1848 i dążności jednoci niemieckiej, wszędzie bowiem po miastach wywieszają na przyjęcie Austriaków trójbarwne niemieckie chorągwie, które im nieszczęśliwie mićmi być muszą. Że się Niemcy zresztą spodziewają jeszcze wojny, widać to z groźnych przygotowań w związkowej fortecy Ulmie, gdzie załogę do 20,000 pomnożono, a mieszkańcom kazano zaopatrzyć się w żywność na cztery miesiące. — Dzisiaj była w St. Cloud rada ministrów; odbywa ona się regularnie trzy razy w tydzień, pod przewodnictwem cesarzo- wćj; w srodę i sobotę w Tuileryach, w czwartek w St. Cloud; co sobotę mają w nićj także udział członkowie rady tajnej. — Dzisiaj jest także wielki obiad i wieczór u księcia Hieronima z powodu imienia księżnej Klotyldy; będzie na nim marszałek Pellissier z żoną, który jeszcze nie wyjechał do Nancy. — Minister rolnictwa ogłosił konkurs żniwiarek i znaczne nagrody za najlepszą. — W ministerstwie spraw wewnętrznych zajmują się pilnie śmiałym planem inżyniera Passy, który podał projekt do sprowadzenia

wody z Ligery do Paryża, aby miasto w potrzebną jej ilość zaopatrzyć.

— 3 czerwca. Wiadomości, które dzisiaj z teatru wojny odbieramy, są w ogóle dosyć pomyslnie i wskazują, że, jeżeli się Austriacy niebawem po za Ticyn nie cofną, do walnej bitwy przyjść musi. Utarczki pod Palestro, w których armia piemontska dała dowody znakomitej dzielności, a które przyczyniły się nie mało do spotęgowania jeszcze patryotyzmu włoskiego, były jednak, jak się zdaje, dla Austriaków tak dalece niepomyślnie, iż zniewoliły ich do stanowczego na całej linii odwrotu. Zaczepili oni wprawdzie wczoraj z rana w okolicy Robbio przednie straże francuskie, ale częściowa ta zaczepka miała tylko na celu zasłonić wsteczne ruchy, albowiem podczas gdy się nićkoro oddziały ścieraty, ogół wojska austriackiego wychodził z Robbio. Równocześnie wzdłuż Padu stanowiska austriackie opuszczone zostały, a nawet nocą z 2 na 3go t. m. zaczęły korpusy austriackie wynosić się z Mortary i Lomello zwracając się jakoby do Lombardyi. W północnej części widać, że Garibaldi, o którym już prawie wątpiono znów ze wszystkich straconych na chwilę pozycyi wyparował Austriaków, a nawet przybył już na ziemię lombardzką oddział z 500 żołnierzy francuskich pod dowództwem kilku oficerów inżynierii, aby pochwytać statki austriackie na Lago Maggiore i zająć nadbrzeżne warownie. Cesarz Napoleon jest jeszcze w Nowarze, gdzie miał wczoraj naradę z królem Emanuelem względem dalszych kroków wojennych. Brygadę Autemarre, należącą do księcia Napoleona powołano napowrót do Genuy, ma ona bowiem, podług nowego planu, wzmocnić prawe skrzydło francuskie. Listy z obozu świadczą, że Austriacy wszędzie prawie mężnie się biją; pod Palestro walka zuawów była bardzo mordercza, i dopiero za drugim uderzeniem udało im się spędzić nieprzyjaciół ze stanowiska. Wszyscy to zuawom przyznają, że nie wiele ładunków psują i przedewszystkiem bagnietom ufają; natarczywość ich i zręczność w użyciu tćj broni ma być bajeczna. Wyjazd admirała Bouet-Villaumez i kapitana Larocniere do Tulonu, okazuje, że flota do ładowania niezadługo czynność swoją rozpocznie. Liczne oddziały ciągle jeszcze idą do Włoch; wczoraj kilka pułków przyjechało koleją z departamentów północnych i ruszyło zaraz ku południowi, a przed kilku dniami odjły 400 strzelców z Marsylii do Rzymu. Sławny fotograf Nadar powołany został telegrafem z Paryża do głównej kwatery; twierdzą że to powołanie jest w związku z owym zamiarem zastosowania fotografii do ruchów strategicznych. — Rząd hiszpański chciał wysłać dwie komisye wojskowe, jedną do obozu francuskiego, drugą do austriackiego, ale cesarz austriacki, nie przypuściwszy Anglików do swęj kwatery, musiał tćj przysługi i Hiszpanom odmówić. — Fregata francuska, która przybyła do Rimini (w państwie Kościelnem), przyjętą została przez mieszkańców z największymi oznakami radości i zapału. — Hrabia Chambord (syn ks. Berry) opuścił Austrię, aby nie być w kraju prowadzącym wojnę z Francją, i osiadł w Arnheim, w Hollandyi. — Benedetti, jeden z pierwszych urzędników ministerstwa spraw zewn. wyjeżdża w tych dniach do Berlina z nadzwyczajnymi poleceniami. Ogłoszenie pożyczki pruskiej zrobiło we Francyi nadzwyczaj niekorzystne wrażenie. — Wiadomości z Turcyi coraz są niepomyślniejsze; wszystkie narodowości słowiańskie są niesłychanie rozjątrzone i lada chwilę grożą powszechnym powstaniem, zwłaszcza że Czarnogórcy i Serbowie jawnie w wojennymi zamierzeniami występują. Do tego grozi jeszcze Turcyi wojna z Persją, która chce korzystać z opłakanego położenia Porty.

WŁOCHY.

Wyprawa Garibaldego będzie, jak się zdaje, ostatecznie pomyslnym uwieńczone skutkiem; śmiały partyzant potewał już chwilowe niepowodzenia. Podług depeszy wieńskiejsz z 2 czerwca Austriacy wyparli go z Sondrio w góry, gdzie go ściagał generał Urban, tak iż jedynie na Stalvio mógł ućjść przed nieprzyjacielem; do Medyolanu i do Bresciu przybył korpus jen. Clam-Gallas, aby poprzeć ruchy Urbana. Depesza berneńska donosiła, iż Austriacy zapewne weszli do Como, gdyż tamże znajduje się znowu telegrafista austriacki, podczas gdy Garibaldi oblegał cytadellę pod Laveno. Podług ostatnich wiadomości z 3 czerwca Garibaldi napadłszy niespodzianie na Austriaków, którzy byli zajęli Varese, wyparł ich z tego miasta, i znów znajduje się w Como; oddział jego korpusu zajął cytadellę św. Michała pod Laveno. Do Intra (nad Lago Maggiore) przybyli francuscy oficerowie od inżynierii i zgromadzają wszystkie statki z okolicy, aby móżd przewieźć przez jezioro 500 żołnierzy francuskich. — Dzienniki włoskie podają następujące szczegóły o podwójnej, czyli raczej potrójnej bitwie pod Palestro: król Wiktor Emanuel dowiedziawszy się, iż Austriacy oszańcowali się w Pa-

lestro, Vinzaglio i Casalino, przeszedł przez Sezy na moście na pędce postawionym z czterema dywizjami jen. Fanti, Cialdini, Castelbergo i Durando z kilku oddziałami szwoleżerów z Alessandryi i z czterema bateriami, z których jednakże z powodu niepomyślniej miejscowości nie wiele mógł korzystać. Po kilku wystrzałach z armat przeciw pozycyom nieprzyjacielskim, król rozkazał atakować szanice na bagnety; bersaglieri rzucili się naprzód, poparci przez dywizyę Cialdiniego; dywizya generała Durando z brygadą Cuneo, które tymczasem wyparły Austriaków z Casalino i Vinzaglio, przysięży im w pomoc. Wtenczas rozpoczęła się zacięta walka na bagnety jak w Montebello musiano każdy dom z osobna zdobywać; o pół do szóstej wieczorem Piemontczycy zdobyli Palestro; Austriacy spiesznie się cofnęli. Francuzi byli ustawicznie w rezerwie i nie mieli udziału w bitwie. Straty z obydwóch stron były znaczne. Lombardzcy ochotnicy, walczący w szeregach piemontskiego wojska, odznaczyli się niepospolitą odwagą; jeden z nich na śmierć ranny zaklina króla, aby ocalił Włochy; (salvate l'Italia, per carità) drugi, umierając, powiedział do niego: „Boli mi tylko, że w pierwszej bitwie umierać muszę. Wojsko piemontskie liczyło pod Palestro 25 tysięcy Austriacy mieli 35 tysięcy. Nazajutrz 31 maja Austriacy zaczęli Piemontczyków chcąc ich wypędzić z Palestro; po kilkogodzinnym oporze król Wiktor Emanuel przechodząc z obrony do zaczepki rozkazał powtórzyć atak na bagnety, przy czćm trzeci pułk zuawów francuskich, którzy sobie dali słowo, że za jednego ładunku nie wystrzelą, przyszedł w pomoc Piemontczykom, i zabrał Austriakom pięć dział; bersaglieri zdobyli 3 armaty. Król wśród gradu kul z dobytą szpadą, postępował na czele zuawów, którzy go daremnie wstrzymać chcieli, i wśród największego zamieszania kierował ruchami oddziałów. Po jenerałem de la Marmora konia ciężko raniono. Austriakom zabrano około 1000 jeńców, pomiędzy którymi podobno 60 oficerów. Jestto korpus jenerała Zobel, który tak ciężką poniósł klęskę. Wieczorem tego samego dnia Austriacy równie bezskutecznie powtórzyli atak na Palestro, i z znaczną stratą oparci zostali. Król wydał odezwę do wojska, w której w imieniu ojczyzny wyraża wdzięczność za pierwszą wygraną. — Skutkiem zwycięstwa pod Palestro jest cofanie się Austriaków na całej linii. 2 czerwca rano Austriacy z Robbio zaczęli przednie straże francuską lecz cofnęli się po krótkiej potyczce ruch ten zakrywał ich odwrot, gdyż zaczęli opuścić Robbio zabierając około 1000 rannych. Podług wiadomości z 3 czerwca na lewym brzegu Padu opuszczili Torre, Bereta i wsie okoliczne. Korpusy jenerała Zobel, Schwarzenberg i Lichtenstein opuściły Mortary cofając się ku Vigevano, Beleguardo i Pawii; Austriacy zostawili nawet furazy i inne przedmioty, które byli wybrali przez rekwizytce. Król sardyński odwiedził cesarza Napoleona w Nowarze. — W Bobbio aresztowano biskupa jako szpiega austriackiego. Z Bernu donoszą z 2 czerwca, iż księżę Parmy przybył przez Tyrol do Szwajcaryi z licznym orszakiem. Pod-gubernator z Sondrio uszedł do Tyrolu z kasą publiczną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 czerwca. Dyrekcya Towarzystwa naukowego w W. Ks. Poznańskim odebrała w tych dniach następujące zawiadomienie od jenerałej dyrekcji poczt w Berlinie: że Towarzystwu w rzeczonemu objęty zostaje przywilej wolności od opłaty portoryum pocztowego, przywilej, którego Towarzystwo to żądywało od bardzo dawna, jeżeli się nie od czasu początku swego istnienia, pospołu z wielu innymi towarzystwami lub instytucjami dobro ogólnie mającymi na celu. Dyrekcya poczt przytoczyła za powód nielaskawej swęj decyzji, jużto konwencya pocztowa pomiędzy Austrią a Prusami w r. 1852 zawarta, która waruje, iż państwa kontraktujące będą się starały wolność od opłaty pocztowej osobom i przystawom prywatnym służącym, ile możności ograniczyć, w okoliczności, że od pewnego czasu portoryum listowe w Prusach w ogóle znacznie zostało niższone, potrzeba więc w ninających przywilejów mniej wybitna. Trudno polemizować przeciwko rozporządzeniu władzy, która do wydania takiego rozporządzenia formalne ma prawo. Niech nam wolno będzie wszelako co do pierwszego powodu nadmienić, że Towarzystwo naukowej pomocy z krajami austriackimi nie koresponduje i że w ogóle od r. 1852 ani w owęj konwencyi pocztowej w działalności Towarzystwa żadna taka nie zaszała zmiana, którąby naglić mogła do odcięcia przywileju w r. 1859; co drugiego zaś, że pomimo niskiej opłaty listowej, korespondencya Towarzystwa obciąża jego szczytły a dobroczynny wydatkiem do 200 tal. rocznie dochodzić mogącym. Przysiężcie pomyśleć, że dzisiejsze własni ministerstwo, po rćm większej jak przedtćm oczekiwano względności dla ralnych potrzeb W. Księstwa, czuło się spowodowane kroku na niekorzystać Towarzystwa tak szlachetnie, wytrwale i bezinteresownie popierającego szerzenie oświaty, do kroków, którego przeszedł nawet ministerstwo, przy zaprowadzaniu ubiegłym ograniczeń wolności portoryjnej, wstrzymać się stosownie uznało.

— W niemieckiej Gazecie Pozn. z 4 czerwca czytamy: Nie dawno temu bawiło się trzechletnie dziecko na łące Bydgoszcz, podczas kiedy jego matka była tamże zatrudniona. Gdy więc mierzcho, szukała matka dziecka; w sprostym nożki jego wytykające z małego dołka, napadł go woda. Dziecię to wpadło na głowę w dół i zalało się

Telegramy ostatnie.

Bern, 4 czerwca. Piemontczykowie obsadzili Robbio. Cesarz i król posunęli się z Novary do Trekkate. Varese za niezłożenie kontrybucji została zrabowana przez Austriaków, stamtąd później przez Garibaldi'ego wypartych. Garibaldi wkroczył o 2-giej z wieczora do Como. Przednie czaty stoją pod Camerlata. (Br. Z.)

Weronia, 4 czerwca. Donoszą, że armia austriacka na lewym brzegu Tycynu się koncentruje. Główna kwatera jest w Abbiategrosso. O bitwie nie słyhać. Dziś przybyła brygada generała Jabłońskiego do Modeny, zwiększając siły księcia. (Br. Z.)

Wiedeń, 4 czerwca. Z Werony donoszą, że na teatrze wojny nie nowego nie zaszło. Ponieważ nieprzyjaciel mocniej przez Novarę do Tycynu dociera, ściągnął Gyulai swój korpus nad tą rzeką, aby go

użyć w razie potrzeby w koncentrowanej sile. Cesarz zatrudniony w Weronie dokończeniem organizacji armii, wysłał marsz. Hess do głównej kwatery. (Br. Z.)

Paryż, 5 czerwca. Ogłaszają telegram następujący: Magenta, 4 czerwca wieczorem. Cesarz Ludwik Napoleon do cesarzowej: Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo, i zabrali 5000 w niewolę. Austriacy stracili w poległych i rannych około 15,000. (Magenta, 4000 mieszkańców, przy kolei żelaznej z Novary do Medyolanu, 3 mile od Medyolanu.) (P. Z.)

Paryż, 6 czerwca. Monitor ogłasza dodatek do powyższego buletynu z mostu pod Magentą, 5 czerwca wieczorem: Wczoraj armia sprzymierzona miała przejść Tycyn pod Turbigo, nie pod Magentą. Austriacy w wielkiej liczbie znów przeszli przez Tycyn i mężny opór stawiali. Gwardya cesarska sama jedna dwie godziny wstrzymywała natarcie, pod czas tego

generał Mac Mahon zdobył Magentę. Po krwawej walce Austriaków wszędzie złamano, 7000 zabrano w niewolę, a przynajmniej 20,000 zabito lub raniono; wzięto trzy działa i dwie chorągwie. Sprzymierzeńcy stracili 3000 poległych i rannych, nadto jedno działo. Dziś spoczynek celem nowej organizacji armii. (P. Z.)

Wiedeń, 5 czerwca. W Bosnii zaszło starcie pomiędzy Turkami i powstańcami pod Korienicem w pobliżu Trebini. Podobno Derwisz pasza zburzył miasto Gosco. (P. Z.)

Bern, 5 czerwca. Doszły wiadomości z teatru wojny, że Francuzi i Sardynczyści przeszli przez Tycyn pod Turbigo; główna kwatera znajduje się w Magenta, przednie strażce pod St. Vito w pobliżu Medyolanu. Austriacy cofają się wszędzie. Garibaldi Como opuścił i pod Varese stanął naprzeciw jen. Urbanowi. (P. Z.)

Handel żelaza i Fabryka machin rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu

poleca niniejszym, oprócz znacznego wyboru żelaza gospodarskiego, w najlepszych gatunkach szląskich i szwedzkich, także znaczny zapas machin i narzędzi rolniczych, mianowicie: Siewniki do zboża, koniczyny i traw różnych, Młockarnie jedno-, paro- i czterokonne, Żniwiarki, Sieczkarnie, Śrótowniki, Młynki, Torfiarki, Pługi różne, Obsypywacze i Wypelacze, Brony, Drapacze i Wozy gospodarskie w czterech różnych gatunkach. Cenniki wydają się na żądanie. [723]

W aptece mojej wystawiłem aparat do podawania wody selcerskiej i z sody w pojedynczych szklankach.

A. BUSSE,

Czerwona apteka, Rynek 37.

[739]

A. Krzyżanowski w Poznaniu,

ulica Szyperska nr. 13.

Handel materiałów budowlanych.

Wapno gogolinskie, cegła, rurki drenowe, rurki zewnątrz polewane do wodociągów, cegły lekkie z sześciu przezroczami, cegły parowate i wytłaczane, cegły ogniotrwałe (szamot), glina ogniotrwała, angielski i szwajcarski **Portland-Cement**, trzcina, szpisy, gips, z **granitu** płyty na chodniki, stopnie, podesty, progi, miednice pod rynny, słupy w bramach, spodki i boki do rynsztoków, nagrobki itp.; gwoździe drutowe wszelkiego gatunku.

Fabryka tektur smółcowanych.

Tektury o 3 stopach szerokości i rozmaitej długości, wykonanie dotychczas robót z gwarancją, **asfalt** i astrychy z niego do stajen, gorzelni i chodników, **smoła z węgla kamiennych angielskich**, sztuczne **kamiennie rury** do przepustów wody i mostków.

Fabryka wyrobów z lanego kamienia.

Koryta dla bydła i koni, koryta do pojenia bydła, kadzie rozmaitej wielkości, wazy, ławki i stoły ogrodowe, chrzcielnice, nagrobki, sarkofagi, rozmaite przyozdoby architektoniczne, boże męki itd.

Jedyny skład prawdziwych brzytw

pod nazwiskiem:

John Heifor Army Razors,

które już nigdy nie potrzebują być szlifowane, znajduje się **w handlu cygar i tabaki**

MARCUSA FRIEDLAENDER

Wilhelmowski plac Nr. 6.

[743]

Rejestra gospodarcze

oprawne i bez oprawy poleca **litografia A. Rynkowskiego** w Poznaniu w Ryнку Nr. 8 naprzeciw figury ś. Jana. [716]

Rejestra gospodarcze, jako i inne rozmaite książki rachunkowe liniowane i bez linii poleca w największym wyborze, skład materiałów piśmiennych

C. W. Kohlschütter
Rynek 58.

[742]

Wszystek inwentarz gospodarski tak żywy jako i martwy, znajdujący się na dobrach Konino i Linie w powiecie bukowskim, ma być na dniu 16 czerwca i następujących dniach na podwórzu w Koninie sądowną licytacją sprzedany.

Znajdujące się woły są w tak dobrym stanie paszy, iż takowe jako bydło do rzezi służyć mogą.

Grodzisk, dnia 26 maja 1859.

Administrator masy konkursowej
obrońca prawa
Janecki. [686]

Szanownego rektora M. Lewińskiego w jego interesie proszę, by się zgłosił u mnie co rychlej.

[740]

W. Kantorski.



300 sztuk maciór z jagniętami stoją w owczarni w Żabnie przy Mogilnie na sprzedaż. Gromada od wszelkiej choroby czysta. [710]

Dominium Brzezno pod Czarnkowem ma 400 zdatnych do chowu skopów do sprzedania. Odebranie takowych każdego czasu. [733]

DOMIENIE

dla właścicieli dóbr i domów.

Niżej podpisany poleca się do wykonania wszelkiej roboty ślusarskiej, jako i reparacji wszelkich maszyn gospodarskich. O łaskawe udzielenie roboty prosi

J. Schoenecker.

Września, 2 czerwca 1859. [732]

Chorych na oczy,

zwłaszcza łuszczkę mających, których celem operacji do Jarocina obstałowałem, zawiadomiam, że operacji tych na teraz wykonać nie mogę, z powodu, że do wojska ściągnięty zostałem.

Dr. Herrmann Beigel

[731]

lekarz w 5 pulku artylerii.

Jest **wieś do wydzierżawienia** od ś. Jana r. b. na lat sześć pod bardzo korzystnymi warunkami, odległa od miasta Poznania 4 1/2 mili, obejmuje arealu 1416 mórg, z tego pod pługiem 1000 mórg, pszennej ziemi 300 m., żytniej dobrej 700 m., 200 mórg łąk, 160 m. pastwisk, 40 m. ogrodów, reszta rowy i drogi. Bliższą wiadomość udzieli na zapytanie lub frankowane listy Ekspedycya Dziennika Poznańskiego. [737]

Sprzedż drzewa.

W poniedziałek dnia 20 czerwca r. b. z rana od godziny 8 sprzedawac będę w rewirze siedleckim ostępie 7 i 8, na rachunek masy konkursowej kupca Karola Gerber z Schwusen:

192 sztuk już wyrudowanych dębów, które do budowl i jako porządkowe drzewo są zdatne,
38 „ dębowych wierzchołków,
23 „ obrobionych dębowych słupów,
50 „ dębowych czwartów czyli obrzynków,
82 „ drzewa okrętowego obrobionego drobnego i
241 „ gotowego drzewa okrętowego grubego,

najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę.

Mający chęć kupna, którzyby chcieli przed wyznaczonym terminem wyżej wspomniane drzewo obejrzeć, mogą się zgłosić do regimentarza Stegnitz w bostrowie siedleckim nad Krobsko-pogorzelską drogą, który jest obowiązany wyżej wymienione drzewo każdemu pokazać.

Nadleśniczowstwo Siedlec pod Krobia, 31 maja 1859.

[726]

Nadleśniczy Michalski.

Sieburga farbiernia

Chwaliszewo 96
w aptece.

Aby zapobiedz licznym pomyłkom i nieporozumieniom, na jakie publiczność jest wystawiona, dooszczędz, że moja farbiernia i pralnia w aptece, Chwaliszewo 96 przy moście, się znajduje.

[735]

Adolf Sieburg.



Dominium Wroniawy pod Wolsztynem ma 100 młodych i do chowu zdatnych **maciór** na sprzedaż. Do odebrania po strzyży. [717]

Obwieszczenie.

Termin do wydzierżawienia dóbr Chyby powiatu poznańskiego na dzień 4 czerwca r. b. wyznaczony, znosi się, a natomiast nowy termin na dzień 30 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa wyznacza się.

Poznań, 26 maja 1859.
Dyrekcya prowincjonalna Ziemi-
stwa. [690]

Walne zgromadzenie Koła towarzyskiego odbędzie się dnia 8 czerwca r. b. o godzinie 6 z wieczora w lokalu Koła, na które szanownych członków uprzejmie zaprasza
Dyrekcya. [635]

W księgarni J. K. Żupańskiego jest do nabycia:
Mowa księdza Prusinowskiego na nabożeństwie za duszę Zygmunta Krasińskiego w Poznaniu w kolegiacie ś. Maryi Magdaleny dnia 30 marca 1859 miana. Wydanie drugie. [693]

Od dnia dzisiejszego zapisywać się można na **Przegląd Poznański** na wszystkich pocztamtach państwa pruskiego. Gdyby czyniono gdziekolwiek trudności, należy udać się z zażaleniem do pocztamtu głównego w Poznaniu. Z powodu opóźnienia, redakcya nie może ś. iśle oznaczyć terminów, w jakich wyjdą pojedyncze poszyty; w każdym razie wyjdzie ośm poszytów siedmio-arkuszowych do 1 stycznia 1860 roku. I renumerata wynosi tak samo jak dawniej, sześć talarów na rok, półrocznie talarów trzy. [685]

W księgarni K. Reyznera wyszło: Proroctwo starego odczarza na rok 1859 i 1860. Z niemieckiego. Cena 9 polskich groszy. [728]

Rozmaite książki do nabożeństwa, trwałe i elegancko oprawne, poleca
C. W. Kohlschütter
Rynek 58. [741]

Litografia Ludwika Merzbacha wykonywa szczególnie piękne **bilety wizytowe** na papierze glancowanym francuskim. [727]

Zakład litograficzny M. Jaroczyńskiego, ulica Strzelecka Nr. 26, poleca **rejestra gospodarcze** wszelkiego rodzaju i wykonywa wszelkie druki w jak najkrótszym czasie. [738]

Dla gospodarzy. Guano peruwiańskie, prosto od Anty Gibbs i Sons z Londynu, czerwona i biała koniczynę, wszelkie gatunki traw i nasion rzep (Wasserrübe) mam na sprzedaż. Prócz tego polecam mój dobrze zaopatrzonej skład prawdziwych importowanych hawańskich i wyborowych hamburgskich cygar.

S. Calvary

Szeroka ulica Nr. 1.

[736]



Czarnego, 2 lat mającego charta, dobrej rasy, można nabyć tanio u rządcy Schnase, Szkolna ulica 8/9. [734]

Cukiernia i fabryka karmelków ANTONIEGO PFITZNERA

przy ulicy Wrocławskiej Nr. 14 w Poznaniu

poleca szanownym Obywatelom swój znaczny skład cukrów zagranicznych i swego wyrobu, win rozmaitych, likworów francuskich i gdańskich, wszelkie czekolady, dziennie świeże ciasta, oraz poleca się do wszelkich zamówień na torty, lody itp. po najumiarkowańszych cenach. [724]

ANTONI PREVOSTI

poleca Szanownej Publiczności swoją cukiernią włącznie z kawiarnią na Starym Rynku Nr. 6. [744]

Ces. kr. teatr polski z Krakowa

pod dyrekcją Juliusza Pfeiffer.

W wtorek dnia 7 czerwca: „Szlachcie staropolski“, komedia w 4 aktach z prologiem przez Albiniego.

Przybyli do Poznania 5 czerwca.

MYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI: Wł. dobr Rąpolski z Góry, radz. Krueger z Wittenbergu i Sosnowski z Krotoszyna, leśn. Lemp z Kępna, radzca Jacobi i kup Gehring z Berlina, Nehring z Lipska, inspektor Lehnert z Gorli.

HOTEL DU NORD: Wł. dobr Kierski z Gąsawy, Błociszewski z Smogorzewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dobr Swinarski jun. z Golaszyna, Rohrmann z Gabel, dzież Grabowski z Uchorowa i Kutzner z Wielkiejwsi.

BAZAR: Wł. dobr Szoldrzyński z Lubasza, Kosłuski z Targowięgórki.

EICHENER BORN: Suk. Stern z Zieleńca, kupcy Schwarsens z Sremu, Luechtung z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Pani Rapard i br. Massenbach z Pniew, ul. Wrocławska 39.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dobr Kalkstein z Stawian, Runge z Miastowic, Eckstein z Wituchowa, Bandelow z Dobrzyca, pani Loga z Janowca, obyw. Hardt z Lenepy, insp. Kinzel z Jarocina, bankier Landsberger i kup. Kalmann z Wrocławia, Traun z Fuerstenwaldu, Dobrin z Lipska, handl. wełny Jaffe z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr Kalkstein z Mieleżyna, Brodnicki z Nieświastowic, Beyer z Golenczewa, panie Bielicka z Gozdanina, Stableska z Zalesia, asesor Flottwell z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr hr. Plater z Wroniaw, Taczanowski z Sławoszewa, Taczanowski z Kuczkowa, Gajewski z Wolsztyna, Reissert z Lomnicy kup. Treitel z Landsbergu n. W.

HOTEL DU NORD: Wł. dobr Chłapowski z Czerwonéjwi, Chłapowski z Brodnicy, Chłapowski z Turwi, Moszczeński z Jeziorak, Krynkowski i Potocki z Tomk. Popowa, Łubiński z Kłaczyna, krawiec Witzke z Berlina, insp. Jasielski z Bonikowa, Berg z Zakrzewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dobr Zielonacki z Chwalibogowa, Wągrowiecki jun. z Szczytnik, fabr. Mittelstaedt z Aleksandrowa, pełn. Długolecki z Czerniejewa, kup. Brock z Nowogostomu, kom. Jezierski z Murzynowa, Przeradzki z Stawu.

BAZAR: Wł. dobr hr. Mielżyński z Gościszyna, hr. Mielżyński z Chobienic, Zakrzewski z Ziolkowa, Zakrzewski z Wyszek, Lossow z Boruszyna, Rekowski z Koszut, Potworowski z Goli, Potworowski z Kosowa, Łaszczewski z Jezewa, Sulimierski z Domantina, Kierski z Podstolic.

MILIUSA HOTEL DREZDZENSKI: Wł. dobr hr. Czarniecki z Rakoniewic, Chłapowski z Bonikowa, Objeziński z Drzeczkowa, Kamiński i Sperling z Kikowa, Kurnatowski z Pożarowa, rzeczn. Janek z Grodziska, kup. Loewenherz z Berlina, Francis z póln. Ameryki, Giese z Szczecina.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr Jezewski z Modliszewa, Albrecht z Kawenczyna, ins. Łubiński z Woli czew, admin. Lehmann z Lipna, insp. Lehnert z Sławy, Thienell z Konina, kasyer Leinke z Białej, guvern. Hartwigh z Frankfurtu n. M., kup. Wollmann z Borku, Heppner z Jarocina, Kuthaner z Głogowa.

HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Budziszewski z Xiaza, Rychłowski z Zimnejwody, Wilkoński z Chwalibogowa, Kotarski z Kamieńca, dr. Jarantowski z Koźna, zawiadowca dobr Bulczyński z Nietrzezowa.

EICHBORNA HOTEL: lekarz dr. Oppler z Marienbergu, kupcy Wolfsöhn z Lwówka, Levy z Berlina, Piotrkowski, Kalischer i Joachimczyk z Jarocina.

BUDWIGA HOTEL: właśc. omnibusów Nathan z Krotoszyna, kupcy Bergas jun. z Grodziska, Lewin sen. i jun. z Gembic, Nowicki i Silberstein z kr. Polskiego, Gumpert z Lenko i Lewin sen. i jun. z Mogilna.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Kup. Kaphan z Srody, fabriez Kaltwasser z Gniezna, kupcy Kantorowicz i Jaffe z Wrześni, szyper Klenke z Sremu, gosp. Jansch z Czmońskich oledrów i szoft. Nowak z Pławic.

KRUGA HOTEL: Wł. hot. Schüntzel z Rakoniewic, mazaż Dittmer z Rakoniewic, kupiec Weber z Zimnejwody, stelmach Galle z Szamotuł.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 6 czerwca.

Zyto: lepsze ceny i w końcu poszukiwane, wyp. 100 węc. na cz.-lip 38 1/2 - 5 1/2 - 1/2 - 2 3/4 - 3/4, lip.-sier. 39 1/2 - 2 3/4 - 3/4 - 1 1/2 - 40, wrz.-paź. 39 1/2 tal. pl. Okowita: poszukiwana, wyp. 100 beczek, w miejscu bez beczki 16 1/2 - 3 1/2, z beczką na cz. 16 1/2, lip. 17 1/2 - 1/2 - 1/4, sier. 17 1/2 tal. pl.

Berlin, 4 czerwca.

Pszenica: mały obrot 45-76 tal. węc. Zyto: ceny dobre, wyp. 250 węc., w miejscu 40 1/2 - 42, na cz.-lip. 39 3/4 - 40 - 1/2, lip.-sier. 40 1/2 - 41 - 1/4, wrz.-paźd. 41 - 1/4. Jęczmień: 35-41 tal. Owies: niższe ceny, w miejscu 36-40, na czerw. 34 1/2, cz.-lip. 33, lip.-sier. 31 pl., wrz.-paź. 30 tal. żąd. (węc. 26 szf.) Olej rze-piow.: 9% tal. żąd. Olej lniany: 9 1/2. Okowita: po gorszych cenach wypow. 150,000 kw., na cz. i cz.-lip. z beczką 21 pl. 2 1/4 żąd., wrz.-paź. 16 tal. żąd.

Wrocław, 4 czerwca.

Na targu: w dobrym gat. śred. pośled.

Table with 3 columns: Product, Price (sgr.), and Price (sgr.). Rows include Pszenica biała, Pszenica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: po lepszych cenach, na cz. 37 1/2, cz.-lip. 36 3/4, pl. 37 żąd, lip.-sier. 36 1/2, sier.-wrz. 35 3/4, wrz.-paź. 35 - 1/4 tal. pl. za węc. Olej rze-piow.: spadł o 1/2 tal. w tym tygodniu, 9 1/2 tal. żąd. Okowita: za wiad. w miejscu 1 5/6 - 2 3/4, cz.-lip. 8 1/2 pl. 8 1/2 żąd, lip. sier. 8 1/2, sier.-wrz. 9 1/2, wrz.-paź. 9 tal. pl.

Szczecin, 4 czerwca.

Na targu: Pszenica: 54-59. Zyto: 42-46. Jęczmień: 32-34. Owies: 32-35 tal. Na giełdzie: Pszenica: na cz.-ip. 61, lip.-sier. 62 1/2 tal. pl. Zyto: 77 funt. na cz.-lip. 38 - 1/4 - 1/2, lip.-sier. 39 1/2 - 1/2 - 3/4, wrz.-paź. 39 1/2 - 40 - 1/4. Jęczmień: 70 funt. 3 1/2 tal. Owies: bez obrotu. Okowita: w miejscu bez beczki 1 1/2, na cz.-lip. 17 1/2 - 18 pl., lip.-sier. 17 1/2 żąd., sier.-wrz. 17 tal. żąd.

Gdańsk, 4 czerwca.

Po kilkudniowych silnych upałach powietrze się ochłodziło. Pola stoja najpiękniej, żyto wkrótce zacznie kwitnąć, a rzepaki obiecują zbiór niepospolity w gatunku i ilości.

Targi angielskie były bez ożywienia, w ostatniej połowie jednak ceny trzymały się mocniej i pewna dążność ku podwyższeniu uważano. Zasiwy stoja dobrze, lecz ani tak bujnie, ani tak przedwcześnie jak z wiosny można się było spodziewać.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne lepiej od londyńskiego się trzymały.

We Francji ceny poszły wyżej; haussa jednak nie była ogólna, a w niektórych środkowych punktach ceny nieco się uchyliły.

Na naszej giełdzie nie było ruchu; raz dla ciagle trwającego braku okrętów, również dla zachwianego kredytu. Interesa zbożowe albo się nie robiły, lub też po uciążliwych tylko cenach do skutku przyjdźd mogły. Od ostatniej jednak soboty na lepszych gatunkach nie widzimy materialnego zniżenia; słabe zaś porosłe ziarno, nie mające wartości normalnej, odchodziło po cenach mniej więcej dowolnych. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 32,400 szefli, żyta 14,100, owsa 1024, grochu 1440.

Placono za szefel berl. wagi pruskiej: Pszenicy 88-91 funt. tal. 2 2 6 1/2 tal. 2 20. 91-93 " " 2 18 4 " " 2 28 4. 93-95 " " 3 - " " 3 1 8. Żyta 91 " " 1 14 - " " 1 15 10. Zyto po ciągłym upadku od dwóch dni w Berlinie zaczęło się podnosić; i u nas około 1 sgr. na szeflu przybrało.

Toruń przebyło w ciągu tygodnia pszenicy 52,330 szefli, żyta 110,880, jęczmienia 4320, siemienia 4260, grochu 1500, bali dębowych 1420, belek dębowych 4012, sosnowych 34,813.

Do 1 czerwca zostawało na śpichrzach pszenicy 529,740 szefli, żyta 368,840, jęczmienia 25,920, owsa 8760, grochu 15,726, rzepaków 19,200, siemienia 13,500.

W ciągu miesiąca wysłano z portu tutejszego pszenicy 198,840 szefli, żyta 43,300, jęczmienia 1200, grochu 4249.

W drzewie następane obroty miały miejsce 600 kup klepki pipowki w pięknym gatunku po 48 1/2 tal. kupa, 590 okrągłaków galicyjskich 10' w cienkim końcu 50 duk. kopa; 1110 okrągłaków 1 1/2' w cienkim końcu 80 duk. kopa, 280 polskich okr. 13' w cienkim końcu 1 duk. kopa, 1000 belek sosnowych 22' długości po 7 sgr. kubik, 1000 belek jodlowych 39 stóp długości po 3 1/2 stopa, 800 belek 35 stóp długości po 3 sgr. stopa.

Kursa zamian Londyn 194-194 1/2 sgr., Amsterdam 100 1/2, Hamburg 44 3/4.

Aleksander Makowski & Comp.

Table titled 'CENY TARGOWE' showing market prices for various goods like Pszenicy pięknej, Pszenicy średniej, Zyta ciężkiego, etc., with columns for price and date.

Wetna.

Poznań, 6 czerwca. Mimo, że targ wełny dopiero za kilka dni ma się rozpocząć, zwiększono już dziś znaczną ilość wełny. Produccenci żądają wyższe ceny, jak w roku ubiegłym, kupcy dają ceny zeszłoroczne. Dnie tychczas mało jeszcze wełny sprzedano. Jedyń przeczaj nadzieja, że pokup będzie chętny i ceny dobre.

Wrocław, 4 czerwca. Pokup wełny rozpoczął się dziś bardzo rychło. Ceny również się prawie zeszłorocznym; w kilku przypadkach 1, 2-3 tal. niżej. Do południa sprzedano 8000 centnarów. Dziś w wieczór targ się pewne zakończy.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 4 czerwca.

Table with 3 columns: Instrument, Price, and Date. Rows include Paplery pruskie, Pożycz. dobrow., Obligi długu skarbu, etc.

Table with 3 columns: Instrument, Price, and Date. Rows include Polsk. obligi skarbu., Akcje bankowe i kredyty, Akcje kolei żelaznych, etc.

Table with 3 columns: Instrument, Price, and Date. Rows include Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., Kurs giełdy w Wrocławiu, etc.

Table with 3 columns: Instrument, Price, and Date. Rows include Freiburg, Glog. Sagan., Brzeg. Niskie., Doln. Szl. March., etc.

Table with 3 columns: Instrument, Price, and Date. Rows include Prusk. obl. skarbu., Pozn. List. Zast., Zach. Prusk., etc.